

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5-8

Partner wydania

ORLEN

Zobacz
czym żyje
Trójmiasto



wybrzeże24.pl

AKTYWNE WAKACJE
z GZSISS

▶ Str. 12

Energa

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 631 | 07.08.2020 r. ISSN 2544-2864

Co nam z tego bogactwa?

Felieton Małgorzaty Tarasiewicz

▶ Str. 2

Odszedł wizjoner biznesu. Piotr Soyka nie żyje

Piotr Soyka, twórca i wieloletni prezes grupy kapitałowej Remontowa Holding SA, autor globalnego sukcesu Gdańskiej Stoczni "Remontowa" im. J. Piłsudskiego SA, z wiązany z polskim przemysłem okrętowym od 1972 r. nie żyje. Zmarł w wieku 76 lat. Był człowiekiem otwartym na dialog, prawdziwym wizjonerem.

▶ Str. 2

Skala wyzwań jest ogromna

Z Grzegorzem Biereckim, spółdzielcą, przedsiębiorcą, współtwórcą spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, przewodniczącym Światowej Rady Związków Kredytowych, w latach 80 działaczem podziemnego NZS i NSZZ „S”, od 2011 roku senatorem RP (z okręgu Białą Podlaska) rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

Akt oskarżenia po tragicznej śmierci Pawła Adamowicza

Prokuratura Regionalna w Gdańsku skierowała do sądu akt oskarżenia wobec siedmiu osób w sprawie odpowiedzialności za błędy przy organizacji XXVII Finału WOŚP w Gdańsku. W styczniu 2019 roku, podczas tej imprezy, został śmiertelnie ugodzony nożem prezydent Gdańska Paweł Adamowicz. Na ławie oskarżonych zasiadzie dwóch policjantów, urzędniczka, dwóch ochroniarzy oraz dwie osoby z Regionalnego Centrum Wolontariatu w Gdańsku.

▶ Str. 4

Nastrojowe malarstwo Rainholda Bahla



Rainhold Bahl, Wnętrze kościoła św. Mikołaja, akwarela

Pisząc o wysublimowanym kolorze, wycuciu światła, eleganckich barwach, wyrafinowanym smaku, dyskrecji w oddawaniu klimatu ciężkich budowli Gdańska mam na myśli wyjątkowo uzdolnionego artystę Rainholda Bahla (1869-1944).

▶ Str. 10



Akapit wydawcy

Państwa, a dobro Ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla mnie zawsze najwyższym nakazem".

Z WOLI NARODU.

Nie z powodu partyjnych waporów Budki, Nitrasa, Schetymy. Nie z powodu osobistej frustracji Wałęsy, Komorowskiego, Tuska i Kopacz.

Nie z powodu żenujących uniwersytetów premierów III RP. Ostracyzm, którego uprzednio doświadczyli - "lewicy wolno mniej" - wyparował na diecie europejskiej w Koalicji Europejskiej.

Nie z powodu infantylnych

popisków rozmaitych samorządowców, którym ciasno w gminnych kapturach.

Z WOLI NARODU wyrażonej w wyborach koalicją polskich spraw przez 5 lat będzie zajmował się Andrzej Duda.

Z WOLI NARODU, a nie z powodu egzaltacji wyższej klasy średniej, tych wszystkich pięk-

nych mądrych i nadobnych konsumentów liberalnego dostatku, tych wyposażonych w lepsze ciała i umysły - Rafał Trzaskowski może znowu oddać się sprawom oczyszczalni ścieków "Czajka" i budować

czekając nigdy nie miała się tak dobrze jak po 12 lipca. Może faktycznie warto było złożyć do politycznego grobu panią Kidawę Błońską, by z demokratycznego sporu wydobyć jej jakość.

różnym politycznym literatom i dyrygentom manier.

"Jestem tu z szacunku dla państwa, wyborców i urzędu".

Poprzeczka tak ustawiona nie wisi zbyt wysoko.

Można ją przeskoczyć, panie i panowie, nawet w garniturze i martensach.

Lub, mając rozmiar Wałęsy i Komorowskiego, przeturłać się nad nią na dowolnie wybranym boku.

Taka bowiem była WOLA NARODU.

Marek Formela

PS. Art 130 Konstytucji dozwala, by przysięgę uzupełniało zdanie "Tak mi dopomóż Bóg". Co A. Duda uczynił.

Polska dla Dudy -

„kupa serducha” dla stolicy

I stało się. "Obejmując z woli Narodu urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, uroczystie przysięgam, że dochowam wierność postanowieniom Konstytucji, będę strzegł niezłomnie godności Narodu, niepodległości i bezpieczeństwa

plażę na Placu Bankowym, nękać też warszawiaków drastycznymi podwyżkami różnych opłat.

Może mieć dla nich teraz "kupę serducha".

Demokracja w Polsce jesz-

"Kury szańca prowadzić" pozostaje tym, którzy z egoizmu, głupoty, złości czy zawiści okazują niechęć werdyktowi Polaków.

Oddać trzeba Kwaśniewskiemu, że nie dał się otumanić

F(ig)raszka

Wszystkie rozgłośnie zgodnie
nadały
Że naciągają wielkie upały
Słońce radośnie będzie nam
grzało
Jakby się w świecie nic nie stało
Ponure lato łącznie z covidem
Jakby nie było jest sporym
zgrzytem
Nie były zgodne przeróżne
media
Jaka jest gorsza dla nas
tragedia
Do optymizmu są więc powody
Istnieje zgoda w kwestii pogody

Liczba**32 184 zł**gdański fundusz
wydawniczy**150 tys. zł**dotacja dla sopockiej
fundacji "Sfinks" na projekt
"Wymurzenie wolności"**173 tys. zł**dotacja dla Fundacji
Gdańskiej na projekty
podwórkowe na Biskupiej
Górcie i w Nowym Porcie**Cytat tygodnia**

- Piotr Soyka świetnie
dogadywał się z ludźmi. To
chyba jedna z nielicznych
stoczni prywatnych w Polsce,
w której związki zawodowe były
w pewien sposób partnerem
właściciela stoczni. Piotr
Soyka codziennie rozmawiał
z szefami związków, wciągał ich
we wspólne doprecyzowanie
pewnych decyzji(...) wiedział,
że tak skomplikowaną rzecz
jak zarządzanie stocznią,
można zrobić tylko razem(...)
Dużo więcej widział, miał
intuicję biznesmena - Ireneusz
KARASKIEWICZ, dyrektor
Forum Okrętowego, o twórcy
holdingu "Remontowa"
w rozmowie z red. Arturem
Kielbasińskim.

- Nie można popadać
w nadmierny strach. Wirusy
były; są i będą. Takie epidemie
niestety się zdarzają, ale
obserwując nasz kraj, muszę
powiedzieć, że mechanizmy
naturalnej walki z wirusem
bardzo się poprawiają -
prof. Grzegorz **RACZAK**
w rozmowie z red. Olgą
Zielińską.

"Gość dnia" - RADIO

GAZETA GDAŃSKARedaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz ŁunkiewiczReklama
603-692-609Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treści reklam i ogłoszeń
Nakład zgodny z ustawą o VAT

Odszedł wizjoner biznesu. Piotr Soyka nie żyje

Piotr Soyka, twórca i wieloletni prezes grupy kapitałowej Remontowa Holding SA, autor globalnego sukcesu Gdańskiej Stoczni "Remontowa" im. J. Piłsudskiego SA, z wiązany z polskim przemysłem okrętowym od 1972 r. nie żyje. Zmarł w wieku 76 lat. Był człowiekiem otwartym na dialog, prawdziwym wizjonerem.

Ukończył studia na Wydziale Mechanicznym Politechniki Gdańskiej. Z przemysłem stoczniowym był związany już poprzez ojca, który kierował przedsiębiorstwem pod nazwą Baza Remontowa – Ostrów.

Po studiach, w 1972 roku, rozpoczął pracę w Gdańskiej Stoczni Remontowej. Zaczynał jako mistrz, później był m.in. budowniczym statków i kierownikiem wydziału.

W 1978 roku pracował w Szwecji jako koordynator budowy największego w Europie doku pływającego dla stoczni w Göteborgu. W 1980 roku został dyrektorem naczelnym Morskiej Stoczni Remontowej w Świnoujściu, która znajdowała się w trudnej sytuacji ekonomicznej.

W ciągu kilku lat doprowadził do uzdrowienia stoczni. W 1984 roku powrócił do GSR na stanowisko dyrektora produkcji, następnie od roku 1987 przebywał w Anglii jako kierownik polskiej grupy dydaktyków kształcących w zawodach morskich.

W 1989 r. po konkursie został dyrektorem naczelnym, a następnie prezesem Gdańskiej Stoczni "Remontowa". Funkcję pełnił do 2009 r. Od 2009 r. był przewodniczącym jej Rady Nadzorczej.

Z sukcesem przeprowadził reorganizację, które podniosła jej pozycję w branży. Przeprowadził stocznię przez skomplikowaną drogę przekształceń własnościowych od przedsiębiorstwa państwowego do firmy prywatnej, doko-

nał jej restrukturyzacji i reorientacji rynkowej.

W 2001 r. Piotr Soyka zapoczątkował budowę stoczniowej grupy kapitałowej, która stała się jedną z rozpoznawalnych światowych marek w gospodarce morskiej.

Działał także w samorządzie. W 1998 został wybrany z listy Akcji Wyborczej Solidarność na radnego sejmiku pomorskiego. Stał na czele organizacji branżowych (Forum Okrętowe) i biznesowych (Gdański Klub Biznesu).

Laureat licznych tytułów, nagród i odznaczeń (Krzyż Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla rozwoju przemysłu stoczniowego - 2002).

Piotr Soyka w styczniu br. w wywiadzie dla tygodnika

„Wprost”, odpowiadając na pytanie: „Panie Prezesie, koniec roku, czas na rachunek sumienia” stwierdził:

- Coś jak egzamin? Jestem spokojny. To był taki rok, jak dziś dzień w Gdańsku. Piękny i słoneczny. Proszę wybaczyć tę meteorologiczną przenośnię, ale dokładnie tak jest. Doskonała koniunktura na rynku i nasza bardzo silna, coraz silniejsza na nim pozycja. Mamy zamówienia z całego świata. W tym roku zwodziliśmy 10 zupełnie nowych jednostek, a 17 kolejnych znajduje się w budowie. Wykonaliśmy remonty lub modernizacje ponad 200 jednostek. Nasz przychód, to blisko 2 mld złotych - powiedział.

ASG

Personalia

✓ Pomorscy samorządowcy wyprawili się do stolicy na obrady senatu.

Magdalena Kołodziejczyk - wójt gminy wiejskiej Pruszcz Gdański, **Aleksandra Dulkiewicz** - prezydent gminy Gdańsk, **Mirosław Chyla** - burmistrz Pelplina i **Mieczysław Gołuński** - burmistrz Kartuz, reprezentując wspólnie zespół stowarzyszenie Obszar Metropolitalny Gdańsk-Sopot-Gdynia, wspierali swojego politycznego kolegę z PO, senatora **Ryszarda Świlskiego**, który przedstawiał projekt ustawy o pożytkach płynących z ustanowienia metropolii na Pomorzu. Pomorskich przywódców rajcuje bowiem posiadanie większej władzy przy jeszcze mniejszej kontroli społecznej. Towarzystwo nie pochwaliło się sukcesem roweru metropolitalnego, który organizowało, a pochwaliło się Pomorską Koleją Metropolitalną, która powstała bez... metropolii. Po to bowiem powołano samorząd wojewódzki, żeby rozwój regionalny harmonizować pod nadzorem, lepszym lub gorszym, lokalnych parlamentów.

✓ Gdańsk odwiedził **Frank Imhoff**, przewodniczący Parlamentu Bremy. Spotkał się z prezydentem Gdańska **Aleksandrą Dulkiewicz** i przewodniczącą rady miasta **Agnieszka Owczarczak**, a także z **Andrzejem Bojanowskim**, prezesem zarządu MTG SA. W przyszłym roku Gdańsk i Brema będą obchodzić 45. rocznicę partnerstwa, które w 1976 roku sygnowali oficjalnie burmistrz **Bremy Hans Koschnick** i prezydent Gdańska **Andrzej Kaznowski**. To był czas demonstracji symbolicznych i nikt w Gdańsku nie sprzedawał z tej okazji żadnych aktywów infrastrukturalnych. Prezydent Gdańska nie był też wtedy współpracownikiem niemieckiego operatora ciepłociągu.

✓ Prezydent Gdańska, Aleksandra Dulkiewicz, przyznała kolejnych 11 nagród finansowych gdańskim twórcom. Największą kwotę 6 tys. zł otrzymał twórca teatrów alternatywnych **Zdzisław Górski**. A ponadto: **Wioletta Karpowicz** - 1500 zł, **Wojciech Stachura** - 1500 zł, **Jacek Majok** - 3000 zł, **Małgorzata Brajner-Białas** - 2500 zł, **Anna Kociarz-Konopińska** - 2500 zł, **Jarosław Tyrański** - 4000 zł, **Robert Ninkiewicz** - 3000 zł, **Mirosław Krawczyk** - 4000 zł, **Jacek Labijak** - 4000 zł, **Maciej Szemiel** - 4000 zł. W mieście rzekomo szczodrym i żałośnym, którego prezydent kupuje drożdżki wyborcze za 7 500 złotych przyznawać nagrody artystom po 1500 złotych to żenada. Może lepiej w ogóle nie przyznawać?

Widziane z Sopotu



na molo z kartą sopocką i darmowy koncert z udziałem prezydenta miasta? Nic o tym chyba nie wiadomo?

Jak mówi Ryszard Kajkowski, który od lat analizuje sopocki budżet: „wysoko dofinansowane są: wydarzenia kulturalne i sportowe, natomiast niedofinansowane są: opieka zdrowotna (około 1 milion

zablockował on swoją interwencją wpłatę drugiej raty). Jak twierdzi: „Jedynym beneficjentem tego zakupu był Prezydent Sopotu, który za udział w Radzie Nadzorczej Portu Lotniczego otrzymywał przez wiele wynagrodzenie 30/40 tys. rocznie, oraz były Prezes Portu Lotniczego Gdańsk, który był zatrudniany w Radzie

ciwdziałania przemocy w rodzinie. W 2020 roku na „realizację miejskiego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz ochrony ofiar przemocy, w tym między innymi: obsługę prawną Niebieskiej Karty, szkolenie członków grup roboczych, członków Zespołu Interdyscyplinarnego, organizację konferencji przeciwdziałania przemocy, konsultacje psychiatryczno-psychologiczne, przeprowadzenie diagnozy zjawiska przemocy” zostało przeznaczonych 47,500 złotych.

Czyli na ten niezwykle ważny według władz Sopotu (i nie tylko) problem przeznaczono tyle ile wyniosło mniej więcej wynagrodzenie Karnowskiego w Radzie Nadzorczej lotniska.

Ciekawe czy gdyby mieszkańcy, którzy ze swoich podatków w dużej mierze składają się na budżet miasta zechcieli w końcu zabrać głos w sprawie zarządzania gminą to właśnie tak rozłożyliby priorytety w wydatkach budżetu jak robią to obecne władze? Na razie możemy po prostu radować się, że jesteśmy co do zamożności 7 w Polsce gminą choć niewiele z tego dla nas jako mieszkańców z tego radosnego faktu wynika.

Małgorzata Tarasiewicz

Co nam z tego bogactwa?

Okazało się właśnie, że Sopot jest jedną z najbogatszych gmin w Polsce.

Polski Instytut Ekonomiczny zestawiał dochody budżetów jednostek samorządu terytorialnego per capita w 2019 roku i nasz kurort znalazł się na 7 miejscu tego rankingu. Fakt bogactwa nie wydaje się jednak aż tak interesujący jak mogłoby się pozornie wydawać jak to, że właściwie nic dla mieszkańców z tego nie wynika. Równie dobrze nasza gmina mogłaby być na 50 miejscu i nie odczuliśmy prawdopodobnie tego spadku. Dlaczego tak się dzieje?

Otóż raport Instytutu Ekonomicznego określa jasno co wynika z bycia bogata gminą: „Gminy te są w stanie dofinansowywać bardziej rozbudowaną opiekę zdrowotną (więcej bezpłatnych badań profilaktycznych, darmową opiekę stomatologiczną w szkołach), usługi rekreacyjne (darmowy park wodny) czy inne bonusy, na przykład dopłaty do wypoczynku wakacyjnego dzieci.” Czy w Sopotcie mieszkańcy mają coś darmowego poza wstępem

złotych na usługi zdrowotne dla mieszkańców to śmieszna kwota przy wydatkach ponad 400 milionów) oraz budownictwo komunalne (buduje się tylko około 50/60% planowanych mieszkań).” Według Kajkowskiego wydatek, za który Prezydent i radni powinni się wstydzić to śmiesznie niska kwota na wsparcie dla kobiet w ciąży, co jest zadaniem własnym gminy Sopot. Wydatki na to wsparcie wyniosły około 10 tysięcy złotych.

Zamiast „marnować” pieniądze na ciężarne kobiety władze miasta wolały zakupić w Porcie Lotniczym udziały za 1,75 miliona zł. (Według Ryszarda Kajkowskiego chciano kupić udziały za 3,5 miliona, ale

Nadzorczej sopockich spółek z udziałem miasta Sopot. Drogo kosztowało sopocian dorabianie Prezydenta Sopotu”.

W ostatni wtorek w związku z szumem medialnym wokół ewentualnego wypowiedzenia przez Polskę Konwencji Stambulskiej zajmującej się kwestią zwalczania przemocy domowej i przemocy wobec kobiet wiceprezydentka Sopotu zorganizowała spotkanie mające na celu omówienie działań na rzecz przeciwdziałania przemocy. Z ciekawości zajrzałam do budżetu miasta, aby zobaczyć wydatki miasta na zwalczanie tego problemu.

Nie uwierzcie jaką kwotę Sopot przeznacza na zadania w zakresie prze-

Tanku**JEMY** **HOT DOGI** za 1 grosz!

Kupujesz min. 25 l paliwa
oraz kawę i dosta**JESZ**
HOT DOGA za 1 grosz!
Twoje dzieci też!



Promocja trwa od 1.07 do 31.08.2020 lub do odwołania.
Zakup kwalifikowany musi nastąpić przy jednej transakcji.
Do jednej transakcji są wydawane maksymalnie 4 hot dogi
(1 dla kierowcy i maks. 3 dla dzieci) w promocyjnej cenie 1 gr/szt.
Z promocji są wyłączone transakcje z użyciem kart flotowych.
Regulamin i lista stacji biorących udział w promocji na lotos.pl.

 **LOTOS**

Skala wyzwań jest ogromna

Z Grzegorzem Biereckim, spółdzielcą, przedsiębiorcą, współtwórcą spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych, przewodniczącym Światowej Rady Związków Kredytowych, w latach 80 działaczem podziemnego NZS i NSZZ „S”, od 2011 roku senatorem RP (z okręgu Białą Podlaska) rozmawia Artur S. Górski

- Rozmawiamy kilka minut po zaprzysiężeniu prezydenta Andrzeja Dudy przed Zgromadzeniem Narodowym. Prezydent podkreślił, że władza pochodzi z woli narodu i naród wyraził swoją wolę w wyborach. Jaka będzie druga kadencja prezydenta Dudy, przed nami wielkie wyzwania budowa nowoczesnego, ambitnego państwa...

- Wyzwania są duże, gospodarce, międzynarodowe. Będziemy musieli zmagać się z kryzysem epidemicznym, z kryzysem finansowym, o zasięgu światowym. Stąd tak ważne w wystąpieniu prezydenta były propozycje współpracy, budowy wspólnoty, koalicji spraw polskich, złożone, aby Polska nie była dotknięta jeszcze kryzysem politycznym, permanentnym stanu napięcia wywołanym nieodpowiedzialnością części opozycji. Prezydent przypomniał, że w wyborach prezydenckich wzięło udział ponad 20 milionów wyborców. Na niego zdecydowało się oddać głos 10 i pół miliona Polaków. To wielkie zobowiązanie i potwierdzenie, że rodacy pozytywnie ocenili jego prezydenturę. Tymczasem nawet podczas Zgromadzenia Narodowego dostrzeżliśmy nieodpowiednie zachowanie, potraktowanie uroczystości w sposób „happenski”...

- Na sali zabrakło wielu posłów Koalicji Obywatelskiej, prezydentów Lecha Wałęsy i Bronisława Komorowskiego, posłowie i posłanki Lewicy przywdziali tęcze maseczki, w rękach trzymali egzemplarze Konstytucji RP. Przybył Aleksander Kwaśniewski, jak powiedział z szacunku dla państwa i do wyborców. Czy

ma pan na myśli transparent „Krzywoprzysięzca”?

- Gest posłanki Jachiry, wybranej z listy Koalicji Obywatelskiej, to nie jest znak pokoju, ani zapowiedź wspólnoty, lecz manifestacja braku szacunku do urzędu i państwa. A maseczki można nosić w kolorach, w jakich się chce. To jest wybór indywidualny. Rozumiem tęczowy przekaz płynący z ław lewicy. Chcę tylko poradzić posłom lewicy: „Nie idźcie tą drogą!”. Wynik osiągnięty przez lewicowego kandydata w czerwcu był mizerny. Wybór tej drogi dał dwa procent, o wiele poniżej poparcia, na które lewica zasługiwała.

- Skoro PiS zagospodarowało szereg lewicowych projektów, wdrożyło pakiety socjalne, lewicy pozostaje pole obywatelskiej i światopoglądowej walki w tęczy barwach...

- PiS realizuje programy społeczne, które realizują rządy chadeckie, czy konserwatywne. W krajach Europy zachodniej skala i formy pomocy kierowanej ku grupom niezamożnym, mniej zaradnym, wykluczonym, czy skala wsparcia rodzin jest wyższa niż ta, którą wprowadzamy. Za sprawą ortodoksyjnego liberalizmu przez lata całe grupy społeczne pozbawione były wsparcia, możliwości samorealizacji, korzystania z pewnych zalet przemian. Odrabiamy straty do Zachodu także w zakresie wspierania tych, którzy na wsparcie zasługują, a są być może mniej zaradni. Daleko nam do skali pomocy dedykowanej rodzinom np. za naszą zachodnią granicą.

- W myśl chociażby społecznej gospodarki rynkowej, czy wcześniej katolickiej nauki społecznej...



- Przecież te projekty realizuje prawica, gdyż lewica nie ma monopolu na sprawy społeczne, na rozwiązywanie problemów nierówności. Stąd poczucie zagubienia polityków lewicy i poszukiwania innej grupy wykluczonej, na której mogliby budować swój model wzywania do równości i wolności. W Polsce to dało dwa procent w wyborach. Przed nami są daleko poważniejsze wyzwania, niż poszukiwanie kogoś kto chce lub nie być bronionym przed jakimiś zakusami...

- Takim wyzwaniem są chociażby relacje z sąsiadami. Rozmawiamy w przededniu rocznic strajków z 1980 i 1988 roku. Za naszą wschodnią granicą, w Republice Białorusi dzieją się ciekawe procesy społeczne. Białoruś budzi się, więcej opozycji gromadzą dziesiątki tysięcy ludzi. Atmosfera przypomina lato 1980 oraz 1988 roku. Czy Aleksander Łukaszenka odda władzę na rzecz nieoczekiwanej kandydatki na urząd prezydenta Białorusi Swiatłany Cichanouskiej?

- Działania i procesy społeczne, które na coś wyglądają, czy nasuwają analogie często nie są tym, czym się wydają. Owe przebudzenie społeczeństwa białoruskiego widać w dużych miastach. Nie koniecznie da ono wzmocnienie niepodle-

głości białoruskiej czy nada jej kierunek zachodni. Scenariusze sytuacji na Białorusi są determinowane sytuacją gospodarczą, stanem emocji społecznych przed wyborami, których pierwsza tura odbędzie się 9 sierpnia oraz stopniem determinacji ekipy rządzącej prezydenta. Dochody Białorusi z reeksportu ropy spadły, jest poważny deficyt, prowadzone są rozmowy o zaangażowaniu rosyjskiego kapitału w szereg inwestycji.

- Rosja nieszczerze kwapi się z dalszym wsparciem. Zamiast subwencji z Moskwy z pomocą przyjdą światowe instytucje?

- Trudna sytuacja, skala uzależnienia gospodarczego od Rosji, nie prowadzi władz w Mińsku do decyzji o większej otwartości. Mamy tam system jedynowładztwa, który ewoluuje w stronę oligarchii.

- Styl sułtański, oparty na resortach siłowych. Moskwa i Władimir Władimirowicz Putin nie pozostają bierni?

- Narracja, że kontrkandydaci Łukaszenki są częścią operacji rosyjskiej, niezależnie czy rzeczywiście są, nie trafia powszechnie do społeczeństwa. Skala sprzeciwu pokazuje, że powiązania z Moskwą, czy oskarżenia o takie związki kierowane w stronę konkurentów

Łukaszenki, nie przekonuje i nie robi większego wrażenia, co nie oznacza, że tych związków nie ma. Te związki liderów opozycji z Rosją, z oligarchami rosyjskimi oraz wprost ze służbami Federacji Rosyjskiej, są. To, co wygląda na budzenie się białoruskiej „Solidarności”, i co używa podobnego sztafaża do symboliki, którą „Solidarność” się posługiwała, co kreuje podobne emocjom nam towarzyszącym przed 30 laty może mieć zatrute źródło.

- Prezydent Łukaszenka ogłosił 29 lipca o zatrzymaniu przez KGB i OMON pod Mińskiem 32 mężczyzn z Grupy Wagnera, czyli rosyjskich najemników, snajperów, specjalistów od sieci IT i materiałów wybuchowych. To prowokacja białoruskich służb na użytek zagranicy, własnego społeczeństwa, pokazującego siłę Łukaszenki?

- Rozmawiałem swego czasu z liderem jednego z konserwatywnych ugrupowań w Mińsku. Według niego Białoruś ma pewną szansę, gdzie dyktator przeprowadził kraj do NATO i w strefę wpływu Zachodu (w czerwcu 2017 r. Czarnogóra przystąpiła do NATO, prezydent Filip Vujanović – dop. red.). Łukaszenka byłby w stanie przeprowadzić eksperyment, który powiódł się w Czarnogórze, ale powstrzymują go silne związki i uzależnienia gospodarcze z Rosją i brak mocnych sygnałów wsparcia ze strony Unii Europejskiej, która mogłaby pomóc w zastąpieniu powiązań gospodarczych z Rosją. Tak, jak stało się to z państwami Europy Środkowej, które przeorientowały się na rynki zachodnie z kierunków współpracy ze Związkiem Sowieckim, czy z Rosją przy wsparciu Unii i USA. Białoruś, gdyby takie wsparcie uzyskała miałaby szansę przejścia do grona państw Zachodu. Nawet pod obecnym przywództwem...

- Przypomnę co może dziwić, że podstawy pod zmianę

systemu PRL w stronę co prawda ograniczonej, ale demokracji i wolnego rynku kładli generalowie Jaruzelski i Kiszczak oraz premierzy Messner i Rakowski, Miller przymuszeni sytuacją geopolityczną. Modus operandi został przeciwczony przy Okragłym Stole.

- To prawda.

- Polska jednak jest bierna. Nie tak zainteresowana Białorusią, jak Ukrainą i kijowskim Majdanem.

- Polskie media mniej zajmują się Białorusią niż Ukrainą, ale też nie ma tak dramatycznych wydarzeń, jakim był Majdan, krwawego buntu. Na Białorusi mamy proces wyborczy, kampanię. Inne są emocje. Polska bardzo wiele robi na rzecz pomocy Białorusi, dla jej wejścia na ścieżkę demokracji, do grona państw Zachodu. Jesteśmy jedynym krajem, który wspiera i nadaje od kilkunastu lat sygnał telewizyjny w języku białoruskim, wspieramy procesy demokratyzacji, prodemokratyczne działania, język białoruski, budujemy więzi między demokratami Zachodu, a Białorusinami. Organizacje białoruskie są obecne w Polsce. Rozumiemy, w jakiej sytuacji jest ten kraj. Nasz rząd, nasze MSZ, mógłby zrobić więcej na forum Unii Europejskiej by przekonać do otwarcia się na Białorusi. Wymaga to partnerstwa.

- Granica na Bugu jest zamknięta. Strefa ziemi nieczyjjej w Kodniu, kontakty utrudnione...

- Umowa o małym ruchu granicznym jest wstrzymywana przez prezydenta Łukaszenkę. Jest ratyfikowana. Ciągle czeka na jego podpis. Są tylko substytuty w ramach ruchu bezwizowego, czyli strefy rekreacyjne na Kanale Augustowskim oraz w strefie turystyczno-rekreacyjnej „Brześć - Grodno”. Poczekać na wyniki wyborów, sytuacja jest bardziej skomplikowana. Różne interesy się tam ścierają i rozgrywają.

Akt oskarżenia po tragicznej śmierci Pawła Adamowicza

Prokuratura Regionalna w Gdańsku skierowała do sądu akt oskarżenia wobec siedmiu osób w sprawie odpowiedzialności za błędy przy organizacji XXVII Finału WOŚP w Gdańsku. W styczniu 2019 roku, podczas tej imprezy, został śmiertelnie ugodzony nożem prezydent Gdańska Paweł Adamowicz. Na ławie oskarżonych zasiądzie dwóch policjantów, urzędniczka, dwóch ochroniarzy oraz dwie osoby z Regionalnego Centrum Wolontariatu w Gdańsku.

Akt oskarżenia obejmuje siedem osób, których oskarżono o popełnienie przestępstw związanych z niezapewnieniem bezpieczeństwa i nieprawidłowościami w organizacji imprezy "Koncert Gdańsk dla Orkiestry" 13 stycznia 2019 roku w ramach XXVII Finału

Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Biegły sądowy stwierdził liczne i rażące uchybienia zarówno po stronie organizatora imprezy stowarzyszenia Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku, jak i instytucji opiniującej wniosek organiza-

tora. W szczególności nie zabezpieczyli dostępu do sceny, umożliwiając wtargnięcie na nią mordercy, który ugodził nożem Pawła Adamowicza.

Akt oskarżenia objął dwie osoby z Regionalnego Centrum Wolontariatu z siedzibą w Gdańsku, które reprezen-

towały organizatora. W opinii biegłego nie dopełnili oni obowiązków w zakresie właściwego zapewnienia bezpieczeństwa osobom będącym na imprezie. Stąd zarzut narażenia uczestników imprezy na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo cięż-

kiego uszczerbku na zdrowiu. Jak realnie świadczy mord na prezydencie Gdańska.

Dwie osoby z Agencji Ochrony Tajfun, tj. właściciel agencji oraz dyrektor ds. ochrony, oskarżono o narażenie uczestników imprezy na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Urzędnikowi Zarządu Dróg i Zieleni w Gdańsku, który wydał decyzję zezwalającą na organizację imprezy, pomimo uchybień złożonego wniosku oraz dwóm funkcjonariuszom policji opiniującym wniosek, którzy wydali w tym zakresie pozytywną opinię, zarzucono niedopełnienie obowiązków służbowych i narażenie uczestników imprezy na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego

uszczerbku na zdrowiu.

Oskarżonym grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Organizatorem imprezy było stowarzyszenie Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku.

13 stycznia 2019 r. prezydent Gdańska Paweł Adamowicz został zaatakowany przez nożownika i następnego dnia zmarł.

Zabójca Pawła Adamowicza, Stefan W. usłyszał zarzuty zabójstwa. Prokuratura nie skierowała w tej sprawie aktu oskarżenia do sądu. Do października br. sąd zdecydował przedłużyć tymczasowe aresztowanie Stefana W. Ważna będzie ostateczna opinia biegłych na temat jego poczytalności. Śledztwo również jest przedłużone do października br.

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVII
cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Z pobytu księstwa Kentu w Polsce



Zdjęcie przedstawia grupę gości bawiących w Łańcutcie. Siedzą: księżna Marina (w środku) — po lewej stronie p. min. Jędrzej Beckowa, po prawej — hr. Potocka. Obok księcia Kentu stoi p. minister Spraw Zagranicznych Józef Beck.

Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu



Zdjęcie nasze przedstawia rzut oka na Kopiec ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu pod Krakowem — po ukończeniu budowy Kopca.

Poprawa koniunktury gospodarczej na całej linii Wzrost rozmiarów produkcji i spożycia

Warszawa. (PAT.) Wedle Instytutu badania koniunktur gospodarczych i cen sytuacja gospodarcza za pierwsze półrocze bieżącego roku przedstawia się jak następuje: W ubiegłym półroczu rozmiary produkcji wzrosły niezmiernie silnie, gdyż o 12 procent w porównaniu z półroczem roku ubiegłego, przy czym tempo wzrostu było nieporównanie silniejsze w pierwszym kwartale niż w drugim. W kwartale pierwszym produkcja zwiększyła się silniej niż w ciągu całego roku 1936.

Ogólne rozmiary spożycia uległy dalszemu zwiększeniu tak w mieście jak i wśród ludności wiejskiej. W półroczu sprawozdawczym szczególnie silnie zwiększyły ceny żywności. Na rynku cen po dość silnej tendencji wzrostowej na początku roku nastąpiło uspokojenie.

Ostateczne wyjaśnienie sytuacji wa-

Król Alfons XIII.

znowu na widowni politycznej

Paryż. (PAT.) „Journal des Debats” donosi, iż b. król hiszpański Alfons XIII odbył w Lozannie rozmowy z różnymi wybitnymi osobistościami hiszpańskimi. W Lozannie obiegają pogłoski, iż Alfons ma jeszcze spotkać w jednej z małych miejscowości położonej między Lozanną a Genewą, kilka wybitnych osobistości hiszpańskich, z którymi ma odbyć dalsze rozmowy. Spotkania te mogą pociągnąć za sobą, zdaniem dziennika, niezwykle ważne konsekwencje polityczne.

lutowej oraz utwierdzenie się zaufania w trwałość obecnej poprawy koniunkturalnej wyzwoliło dość znaczną część rezerw kasowych, które zostały zużyte wewnątrz poszczególnych przedsiębiorstw na powiększenie produkcji, częściowo zaś wpływały do banków w postaci wkładów. W ten sposób dokonało się wyjątkowe upłynnienie polskiego rynku pieniężnego.

Japońskie czołgi i samochody pancerne w stolicy Chin Bramy Pekinu zamknięte

Pekin. (PAT.) Ludność dawnej stolicy miała możliwość przyrzeć się potężnym, nowoczesnym środkom wojennym, gdy zmotoryzowana kolumna japońska, licząca około 30 czołgów, 8 armat polowych, liczne samochody pancerne i 2000 ludzi, prześlągnęła ulicami Pekinu, idąc z Fengtai do Tung-czau. Witana z entuzjazmem przez Japończyków i obserwowana w ponurym milczeniu przez ludność chińską, kolumna przedelfowała przez miasto bez żadnych incydentów.

Zainteresowanie misją ambasadora japońskiego z Tientsinu

Nankin. (PAT.) Przyjazd ambasadora Kawagoe, który w pośpiechu opuścił Tientsin, udając się do Szanghaju przez Dairen, oczekiwany jest w Nankinie z wielkim zainteresowaniem.

Przyjazd Kawagoe, który jeszcze wczoraj był komentowany przez prasę chińską, jako zupełnie bezużyteczny, dzisiaj wpraw-

Każń więzienna za walkę o polskie „Ojczyznę”

Odważne wystąpienie dziennika polskiego w Opolu

Berlin. (PAT.) „Nowiny Codzienne”, wychodzące w Opolu, nawiązują do działalności „kreisvikara” księdza Mehrsmanna w Zakrzewiu na pograniczu. Dziennik m. in. pisze: Przed kilku miesiącami pod nieobecność proboszcza ks. patrona dr. Domańskiego, ks. Mehrsmann po nabożeństwie odmawiał niemieckie modlitwy, na które wierni od-

powiadali po polsku, wiedząc, że są na polskim nabożeństwie. Doszło w kościele do wymiany zdań między księdzem a wiernymi. Padło m. in. zdanie: „Dziś jest przecież nabożeństwo polskie”, a jedna z Polek zaintonowała polską pieśń religijną, podchwyconą następnie przez wiernych. Ksiądz Mehrsmann sprawę oddał prokuratorowi. W wyniku procesu, który odbył się w Pile, skazany został Marcin Langowski na 6 tygodni więzienia, sędziwa p. Zdrękowska na 4 tygodnie więzienia, a kilka młodych Polek na karę grzywny. Obecnie dowiadujemy się, że p. Langowski na wezwanie do Pily musiał udać się w sobotę do więzienia, aby odsiedzieć karę. Postępowania ks. Mehrsmanna krytykować nie będziemy, wyrok jest bowiem wyrokiem, — pisze gazeta, — wolno nam jednak wyrazić tym większą sympatię i cześć dla skazanych, że przeciw stanęli odważnie w obronie mowy ojczystej i uprawnień religijnych ludu polskiego. Szczególnie gorące sympatie nasze towarzyszą skazanym na więzienie. P. Langowskiemu, który już odbywa karę, przesyłamy słowa pełne otuchy.

Nuncjusz apostolski u p. Marszałkowej Piłsudskiej

Warszawa. (PAT.) Dnia 5 bm. nuncjusz apostolski msgr. Cortesi odwiedził panią Marszałkową Piłsudską.

W rozmowie została poruszona, na tle wypadków ostatnich w związku z przeniesieniem zwłok Marszałka Piłsudskiego, sprawa szacunku dla praw rodziny w tej dziedzinie.



PARTNER WYDANIA

Do P. P. Kupców i Przemysłowców Pomorza!

WYDAWNICTWA NASZE wprowadzają dział p. t.:

HISTORIA HANDLU i RZEMIOSŁA NA POMORZU

W dziale tym znajdują się życiorysy i dorobek wszystkich tych, którzy swoją niezmordowaną i wytrwałą pracą — przyczynili się do ugruntowania i pomnożenia polskiego stanu posiadania w dziedzinie handlu i rzemiosła.

Przy współdziałaniu odpowiednich organizacji zawodowych — prace te zostaną wydane w jednym zbiorowym tomie, rozesłanym następnie bezpłatnie osobom zainteresowanym.

REDAKCJA.**O 20 proc. zmniejszone zadłużenie rolników Pomorza****Wyniki akcji oddłużeniowej w dziale funduszy rządowych**

Do zakresu działalności grudziądzkiego oddziału Państw. Banku Rolnego wchodzi między innymi administracja funduszy państwowych, przypadających na Pomorze. Fundusze te, przysługujące Skarbowi państwa z różnych tytułów objęte są funduszem obrotowym reformy rolnej.

Obecnie, po przeprowadzeniu prawie całej akcji oddłużeniowej wynoszą one ponad 122 miliony zł, obciążające około 22 tysiące dłużników. Z sumy tej należności rentowe stanowią ok. 68 milionów zł i parcelacyjne około 54 miliony zł.

Akcja oddłużeniowa w tym dziale wiarygodności Skarbu Państwa, zapoczątkowana jeszcze w pierwszej połowie 1935 roku przyniosła w efekcie bardzo znaczne zmniejszenie zadłużenia poszczególnych grup dłużników, wyrażające się w sumie około 33 i pół miliona zł, to jest z górą jedną piątą część pierwotnego stanu zadłużenia.

Zależnie od rodzaju zadłużenia i kategorii dłużników, zastosowane ulgi miały różną formę, jak bonifikaty, przenacowanie, rozłożenie spłaty, skrócenie częściowe, względnie całkowite należności.

Największe ulgi przyznano osadnikom, którzy nabyli w swoim czasie osady po zbyt wysokiej cenie, oraz dłużnikom z tytułu pożyczek parcelacyjnych, sceleniowych i melioracyjnych. Poza oddłużeniem ogólnym pewnych grup dłużników zastosowano również ulgi indywidualne dla poszczególnych rolników.

Kucharski bije rekord Polski na 100 metrów w Sztokholmie

Sztokholm. PAT. W środę wieczorem odbyły się w Sztokholmie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników wielu państw Europy i Ameryki. Zawody, które zgromadziły 15.000 widzów przyniosły szereg wspaniałych wyników oraz nowy triumf Kucharskiego, który mimo silnej konkurencji zajął pierwsze miejsce w biegu na 100 mtr. bijąc rekord Polski.

100 m. wygrał Amerykanin Walker w czasie 10,5 przed Szwedem Stranbergiem 10,6.

Na 400 m. wygrał Amerykanin Mallott w czasie 48,7 przed Włochem Lanzi 48,9.

Na 1000 m. bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Kucharski w czasie 2:28,2 (nowy rekord Polski). Drugi z kolei Amerykanin Bush uzyskał czas o 0,7 sek. gorszy (2:28,9), trzecim był znany zawodnik szwedzki Anderson w czasie 2:29, czwarte miejsce zajął Niemiec Mertens 2:29,2.

Na 100 m. przez płotki zwyciężył Amerykanin Stanley w czasie 14,8 przed rekordzistą szwedzkim Nielsenem 15,2.

W skoku wzwyż zwyciężył Amerykanin Walkers 2,01 przed Szwedem Lundquistem 1,90.

Skok o tyczce wygrał Amerykanin Warmerda 4,30 m.

W dysku pierwszym był Szwed Berth 40,0.

Obecnie, kiedy akcja oddłużeniowa w dziale funduszy rządowych dobiega końca, bank rozpatruje położenie poszczególnych gospodarstw rolnych obciążonych należnościami Skarbu. W wypadkach znaczącej części przecięcia kredytowego odpowiednich warsztatów zastosuje dalsze obniżenie zadłużenia.

Feliks Nowowiejski, Łaniewska i Ozimiński na koncertach religijnych w Ciechocinku i Nieszawie

Do niecodziennych zjawisk życia artystycznego należą chyba koncerty religijne. Zagranicą spotyka się je często, u nas rzadziej, a jeżeli już się odbywają to w większych miastach. Tym razem urządzono dwa takie recitale muzyczno-wokalne w Ciechocinku i Nieszawie.

Ze względu na charakter, program, wykonanie i odtwórców były to prawdziwe biesiady ducha. Kościół w Ciechocinku świetnie oświetlony. Miły gotyk jego wnętrza, choć niema nic z zabytku i wielkiej sztuki, nabrał dzięki elektryczności blasku i splen-

doru. Ławki stałe i przystawiane wypełnione doborową publicznością. Nie brakło jej i w przejściach. Słowem tłok.

Z chóru daje się słyszeć wielka sztuka. Miała też ona świetnych wykonawców. Wyścigały trzy nazwiska: Feliks Nowowiejski, Henryka Łaniewska i Józef Ozimiński.

Organ, śpiew i skrzypce. Repertuar J. S. Bacha, Saint Saensa i bodaj dziś najznajomniejszego kompozytora jeżeli idzie o muzykę klasyczną, tradycyjną, religijną i oratoryjną w osobie laureata nagrody państwowej; już wyżej wymienionego autora „Roty” Konopnickiej, Quo vadis i Legendy Bałtyku.

Publiczność zasłuchana i jakby rozmodlona. Mówiła o tym cisza i skupienie, gdyż imaciej i gdzieindziej dałaby ona swemu zachwytowi wyraz grzotem oklasku.

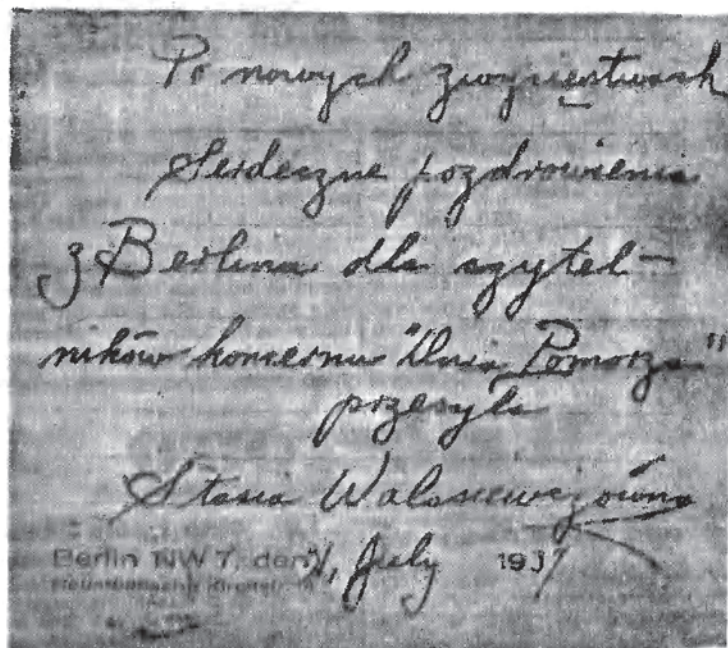
Recytalowi przyświecał podnieszony cel — nowe dzwony, które niezadługo dźwięnie będą wzniosły na wieżę, by głosiły Bogu chwałę. Za hojną ofiarę publiczności dziękował serdecznie duszpasterz Ciechocinka ks. kan. Nikodem Ast niezamordowany w wyposażeniu parafii w coraz to inne dzieła.

W tydzień po tym koncercie religijnym analogiczny, choć w innej obsadzie personalnej odbył się recital w parafii Nieszawskiej, która jak wiadomo jest bezcennym zabytkiem gotyku i baroku zarazem. Publiczność zebrała się bardzo licznie dzięki bezpłatnemu wstępowi. Słowo o znaczeniu muzyki kościelnej wygłosił ks. prof. W. Kneblewski, mówiąc przy tym o swoim zamiarze zdobycia dla fary św. Jadwigi nowych organów, gdyż stare są już zniszczone przez robaki, a czas i Niemców podczas wojny światowej. Po czym grał na starym organie ks. prof. A. Nożyński, b. dyr. chóru, katedralnego we Włocławku. Po nim wystąpił szereg sił tej miary co p. p. Z. Ossendowska, skrzypaczka, J. Zaleska pianistka, H. Łaniewska śpiewaczka i F. Sienkiewicz wiolonczelista. Utwory najrozmaitszych kompozytorów. Wszystko technologicznie, natchnieniem, podniosłością i nabożeństwem. Wykonanie pierwszorzędne. Publiczność wyczuła z tej biesiady duchowej odrodzenia.

Oba koncerty należy zapisać na dobro życia naszego na prowincji, które toczy się naogół opale, w codziennej trosce i zjadaniu powszedniego chleba, a tylko czasem dzięki inicjatywie swoich czołowych ludzi czasem zabije żywym tępym kulturalnym.

Spółceństwo ciechocińskie i nieszawskie wdzięczne jest za to swoim duszpasterzom i wykonawcom koncertów kulturalnych, którzy w nich udział.

Z. Z.

Stasia Walasiewiczówna pozdrawia naszych czytelników z Berlina

(m) Jak już donosiłmy nasza sława światowa St. Walasiewiczówna, startując na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Berlinie — odniosła nowe świetne zwycięstwa w biegu na 100 m i skoku w dal, ponownie rozślawiając sport polski na arenie międzynarodowej.

Podczas ostatniego pobytu w Toruniu p. Stasia doznała wiele miłych wrażeń i spędziła czas w serdecznej atmosferze. Wyraziła to p. Stella w liście do naszej redakcji przysyłając z Berlina serdeczne pozdrowienia dla naszych czytelników.

Zasadniczy proces przed sądem gdańskim Czy wolno wyrzucić pracownika z posady za nienależenie do Arbeitsfrontu?

W stoczni Schichau'a w Gdańsku pracował od 22 lat Polak, Agustin Stral. Z pracy swej zawsze wywiązywał się wzorowo i na tym tle nie miał nigdy żadnego zatargu. W połowie ub. miesiąca przy wypłacie zarobków potrącono mu składkę na rzecz narodowo-socjalistycznej organizacji Arbeitsfront. Stral, który jest członkiem Polskiego Zrzeszenia Pracy, odmówił wstąpienia do Arbeitsfrontu i opłacenia składki. Wówczas dyrekcja stoczni zwołała go z posady. Na interwencję Polskiego Zrzeszenia Pracy dyrekcja odpowiedziała, że według obowiązującego w stoczni regulaminu (Betriebsordnung) każdy pracownik musi być członkiem Arbeitsfrontu, a ponieważ Stral odmówił, musiano go zwolnić.

Wobec takiego postawienia sprawy Stral przeciw stoczni wytoczył skargę sądową. W tych dniach odbyła się pierwsza rozprawa, na której w imieniu Polaka adwokat Romanowski powołując się na art. 113 statutu Wolnego Miasta, który mówi o wolności zrzeszania się, zażądał ponownego przyjęcia Strala do pracy w stoczni bez obowiązku należenia do Arbeitsfrontu.

Sąd sprawy narazie nie rozstrzygnął, odwołując ją do 12 bm., przy czym zażądał od dyrekcji stoczni pismem umotywowania jej kroku.

Opinia polska w Gdańsku z dużym zainteresowaniem oczekuje wyniku tego procesu.

Szwagier postrzelił szwagra w sprzeczce o młóćkarkę

Zamieszkały w Wałdowie w pow. chełmińskim rolnik Józef Drotek dla zaoszczędzenia sobie kosztów nabył do spółki ze swym szwagrem młóćkarkę. Obaj rolnicy mieli z niej kolejno korzystać. Niestety, ta wspólność okazała się już w początkach fatalną. Onegdaj wynika między krewnikami sycęja na tle pierwszeństwa w używaniu młóćkarki. Ostra wymiana zdań przerosła się wkrótce w kłótnię, w czasie której nie panujący nad swymi nerwami szwagier dobył rewolweru i strzelił kilkakrotnie w kłanunku Drozka, raniąc go bardzo niebezpiecznie w klatkę piersiową oraz głowę.

Rannego przewieziono w stanie groźnym do szpitala św. Floriana w Bydgoszczy gdzie do dnia dzisiejszego nie odzyskał jeszcze przytomności. Dochodzenia policyjne w toku.

**ORLEN****PARTNER WYDANIA**

LOTTERIADA

jak niezwykle!

Ponad
1000 niezwykłych nagród!



6 HYBRYDOWY
X FIAT 500



18 x
THERMOMIX®



36 x
ROWER
ELEKTRYCZNY



200 x GŁOŚNIK

114 x
SAMSUNG
GALAXY A71



30 x ASUS
TUF GAMING FX505

600 x
KARTA
PODARUNKOWA 300 ZŁ



Do wygrania

MILION

z zakładów Lotto

Graj w punktach LOTTO
i na lotto.pl

Kup dowolny produkt za min. 6 zł. Wybierz grę Lotto
i dodatkowo zyskaj szansę na **jeden z MILIONA** zakładów Lotto.

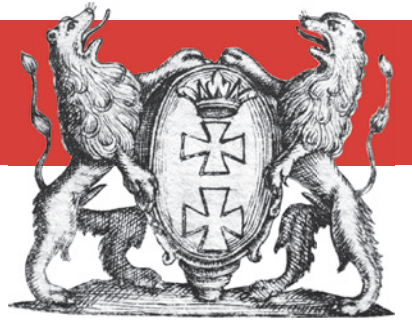


Pamiętaj, zachowaj kupon loterii promocyjnej!

Szczegóły i regulamin na www.loteriada.pl. Okres sprzedaży promocyjnej trwa od 10 lipca do 31 sierpnia 2020 r.

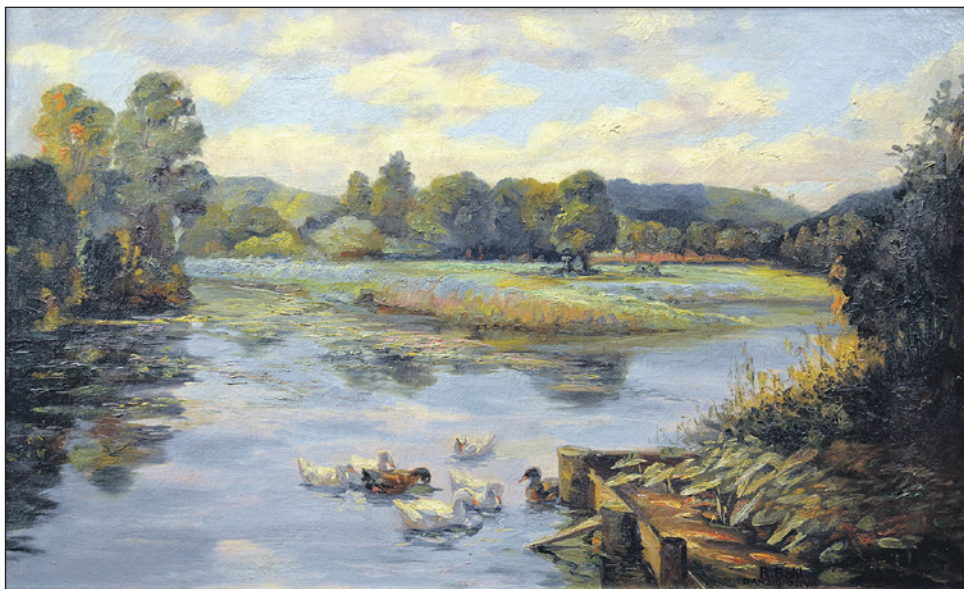
Liczba talonów jest ograniczona i wynosi 1 000 000 sztuk. Organizator loterii: Totalizator Sportowy Sp. z o.o., ul. Targowa 25, 03-728 Warszawa.

Galeria Sztuki Gdańskiej



Nastrojowe malarstwo Rainholda Bahla

Pisząc o wysublimowanym kolorze, wycuciu światła, eleganckich barwach, wyrafinowanym smaku, dyskrecji w oddawaniu klimatu ciężkich budowli Gdańska mam na myśli wyjątkowo uzdolnionego artystę Rainholda Bahla (1869-1944).



Rainhold Bahl, Kaczki na stawie w Oliwie, olej, płótno

Jego wysmakowane pejzaże, malowane o brzasku kanały portowe i wynajdowane zaułki starego miasta ubierane w wyciszony, miękki kolor nadają jego malarstwu tę niepowtarzalną atmosferę hanzeatyckiego miasta. Posiadał wyjątkowym talent, do zawodu malarskiego przygotowywał go wybitny artysta Wilhelm August Stryowski, gdański Matejko. Jako wyjątkowo zdolny chłopiec trafił pod jego skrzydła do Królewskiej Szkoły Sztuk Pięknych i Rzemiosła Artystycznego w Gdańsku gdzie uczył się rysunku i doskonalił zawłóści przestrzeni, później jeszcze uzupełniał swoje wykształcenie w Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie (1888-1892), Frankfurcie (1893-1895) i w Dreźnie (1896-1898). Po studiach podróżował po Europie i powrócił do swojego rodzinnego miasta aby objąć stanowisko nauczyciela przedmiotów artystycznych. Dalej rozwijał się, nadal korzystał z doświadczeń swojego pierwsze-

go mistrza, jednak jego malarstwo dojrzało, pojawiły się nowocześniejsze sposoby obrazowania i indywidualny charakterystyczny wyciszony kolor jego pejzaży. Narodziła się melancholijna, sentymentalna oprawa jego dzieł wyraźnie wskazująca na wielki talent artysty.

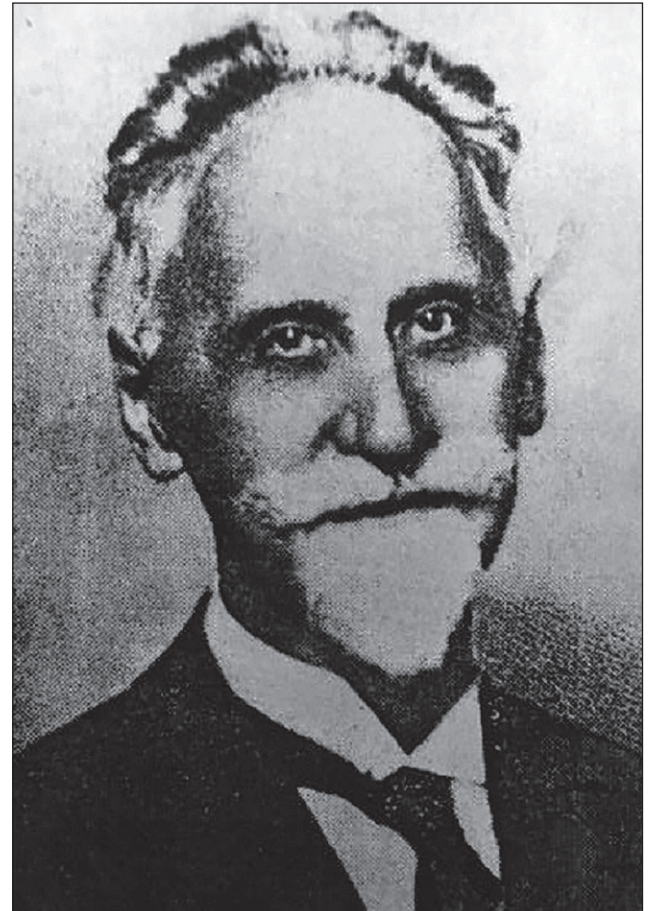
Rainhold Bahl przyszedł na świat przy ulicy IV Grobla położonej w obrębie Głównego Miasta. Ta część miasta z wieloma uliczkami położonymi między kanałem Raduni, a wielkimi budowlami kościołów nadawała charakter jego malarstwu bowiem były to zarówno zaułki starego miasta jak i wnętrza olbrzymich świątyń, ale też skromne ciemne wnętrza mieszczanskich domostw. Zatem tu rodziła się frapująca magia obrazów Bahla w stylu kopenhaskiej szkoły malarstwa.

Spośród uczniów Stryowskiego Bahl zrobił największą karierę, dość wyraźnie przebił się do grona najlepszych gdańskich artystów ówczesnych czasów. Jednak wielkomięjski

Gdańsk stał się dla artysty załośny, poszukiwał większego spokoju i w 1916 roku przeprowadził się do cichej Oliwy i tu znalazł ukojenie w leniwie biegnących chwilach. Oliwa stała się drugą miłością artysty, w końcu zamieszkał w swojej

willi przy ulicy Subisława gdzie w spokoju mógł malować harmonijne, wykwiłtne oliwskie pejzaże. Jego obrazy pozbawione były typowej dla ówczesnego malarstwa estetyki niemieckich landszaftów, zawsze dzięki wysmakowanej, eleganckiej tonacji barwy zachowywał wysoki poziom artystyczny swoich prac. Do ulubionych tematów artysty należały również wnętrza kościołów. Rodzice artysty, Wilhelm Theodor i Maria Louisa ochrzczili chłopca w olbrzymim Kościele św. Jana, zapewne stąd w jego późniejszej twórczości pojawiły się te wspaniałe studia wnętrza świątyń między innymi wnętrza kościoła św. Mikołaja.

Ostatnio przygotowując wystawę „Gdańsk i okolice w malarstwie” w olbrzymich zasobach kolekcji Andrzeja Walasa kolekcjonera z Oliwy natknąłem się na wyjątkową akwarelę właśnie Reinholda Bahla przedstawiającą wne-



Rainhold Bahl

trze kościoła. Na początku miałem wątpliwości co do ustalenia świątyni, jednak po przestudiowaniu paru publikacji, doszedłem do wniosku, że jest to kościół św. Mikołaja należący do ojców Dominikanów. Zdjęcie tej akwareli znalazłem w publikacji Willy Drosta historyka sztuki Wolnego Miasta Gdańska. Akwarela była w bardzo złym stanie, ale fachowa konserwacja doprowadziła ją do nadspodziewanie dobrych rezultatów. Dziś prezentuje

się wykwiłtnie i zaświadcza o wyjątkowych zdolnościach Rainholda Bahla.

I jeszcze na zakończenie jedna sprawa. Trudno dziś dociec jakie miał zapatrywania polityczne na opanowujący Gdańsk ruch narodowosocjalistyczny. Jedno jest pewne w swojej twórczości nie nawiązywał do propagandy narodowych socjalistów. Należał do grupy malarzy niemieckich w Wolnym Mieście Gdańsku, ale wydaje się, że pozostał na uboczu obowiązującego nurtu. W wielu znanych mi jego obrazach nie zauważyłem niepokojących wątków, choć wielu jego kolegów wyraźnie brunatnym nurtem było zafascynowanych by wymienić Paula „Danot” Danowskiego czy Bruno Paetscha. Artysta zginął pod koniec wojny w sposób niewyjaśniony na ulicach swego ukochanego miasta. Talent Rainholda Bahla, gdańskiego malarza znajduje dziś potwierdzenie w cenach jego obrazów.

Akwarela Kościół św. Mikołaja prezentowana będzie na wystawie „Gdańsk i okolice w malarstwie”. Początek wystawy 6.08.2020, kościół św. Jana.

Stanisław Seyfried

Obrazy pochodzą z prywatnej kolekcji Andrzeja Walasa



Rainhold Bahl, Na Motławie, 1921, światłodruk

Czas na tani gaz!

Po co przepłacać?

Wybierz gaz od Energi.



ZADZWOŃ I SPRAWDŹ
555 555 555

Koszt połączenia wg. stawek Twojego operatora telefonicznego.
Z ofert skorzystasz również na energa.pl i w salonach sprzedaży.

**Zyskaj gaz w niższej cenie
i obniż rachunki w swoim
domu lub firmie.**

Kiedy i na jakich warunkach skorzystasz z naszych ofert Błękitna energia dla domu oraz Błękitna energia dla Firm, dowiesz się z regulaminów dostępnych na energa.pl lub w naszych salonach sprzedaży. Gwarantowana cena gazu obowiązuje do 31.12.2021 r. Z ofert możesz skorzystać w okresie od 17.07.2020 r. do 31.12.2020 r. Oferty dedykowane są dla obecnych lub nowych klientów, korzystających z usług dystrybutorów, z którymi ENERGA-OBRÓT S.A. ma zawarte umowy dystrybucyjne. Oferty nie dotyczą opłat za dystrybucję. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.





Aktywne wakacje z GZSiSS

Pierwszy miesiąc wakacji - rekreacja i zabawa

Półkolonie organizowane w lipcu przez Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego nie pozwoliły dzieciom spędzającym wakacje w mieście na nudę. Każdego dnia realizowano kolejne punkty starannie zaplanowanego programu zajęć.

Uczestnicy półkolonii odwiedzili Park Trampolin Jump City, w którym dali popis swoich akrobatycznych umiejętności pokazując, że skoki na trampolinach nie są im obce.

W centrum Loopy's World uczestnicy półkolonii pokazali swój sportowy charakter nie stroniąc od intensywnych zabaw. Berek, wspólne wyprawy, zjeżdżalnie stały się dla nich pretekstem do pokazania swoich umiejętności.

Od przejażdżki na kole Amber Sky rozpoczynało się zwiedzanie ważnych dla

gdańszczan miejsc zlokalizowanych na Starym Mieście: Żuraw, Neptun, Zielona Brama, Dwór Artusa, Złota Brama, to tylko niektóre elementy gdańskiej architektury odwiedzone przez najmłodszych.

Czwarty dzień półkolonii poświęcony był na gry i zabawy, które przypadły do gustu młodym uczestnikom zajęć. Dzieci brały udział w lekcjach tańca, puszczały latawce. Odwiedziły również zoo.

TŁ
fot. Wojciech Czubaszek

